

Ferdynand Polityczny o nowej gwiazdzie opozycji

Ferdynand Polityczny pochyla się z troską nad rosnącą irytacją najwierniejszych wyborców partii rządzącej



Ferdynand Polityczny pochyla się z troską nad rosnącą irytacją najwierniejszych wyborców partii rządzącej.

Z niedowierzaniem także obserwuje jak wyrastają nowe gwiazdy konserwatywnej opozycji. Oto Marcin Meller, dziennikarz i prezenter TV, redaktor naczelny "Playboya", opublikował na Facebooku wpis "Do Platformy Obywatelskiej", w którym pisze tak:

"Szanowna Platformo, drodzy znajomi i przyjaciele działający w tej partii,

jak może wicie, albo nie, w 2007 roku, byłem w holu Focusa, gdzie czekaliście na wyniki wyborów. Cieszyłem się tak jak Wy z odsunięcia PiS-u od władzy.

Niestety muszę Was poinformować, że moja cierpliwość się wyczerpała i w najbliższych wyborach na Was nie zagłosuję. Nawet straszak w postaci powrotu PiS-u do władzy już na mnie nie działa.

Nie zrobiliście nic z aferą hazardową, a co więcej, słyszę, że "Miro" jak gdyby nigdy nic kandyduje z Waszych list do sejmu. No to dajcie jeszcze "Rycha", "Zbycha" czy jak się ci panowie nazywają.

Za katastrofalne błędy w swojej pracy zostanę z niej wyrzucony. Wasz minister Grabarczyk za totalny bajzel na kolei dostaje w nagrodę kwiaty. Minister Klich nie ponosi odpowiedzialności za Casę (co jeszcze można zrozumieć), ale i za Smoleńsk, czego już naprawdę pojąć nie mogę. Teraz, opowiadając o zielonej wyspie, wchodzicie na moją emeryturę.

Wasze służby specjalne inwigilują dziennikarzy jak żadna władza dotąd. Gdyby Lech Kaczyński rzucił jeden z wielu "dowcipów" Bronisława Komorowskiego, zostałyby rozjechany na miazgę, ale w

przypadku tego Prezydenta Wam to nie przeszkadza. O Wałbrzychu nawet nie chcę mówić.

Mógłbym tak długo -
Wasz były wyborca - Marcin Meller"

Ferdynand Polityczny czeka na symboliczny gest Jakuba. Pana Wojewódzkiego. Co potem? Lepiej nie myśleć...

Czyżby na prawicy przybywało tytułów do czytania?

Od Redakcji: Redakcja Portalu nie ponosi odpowiedzialności za lektury Ferdynanda. Wysłaliśmy mu ostrzeżenie. Oby posłuchał!